



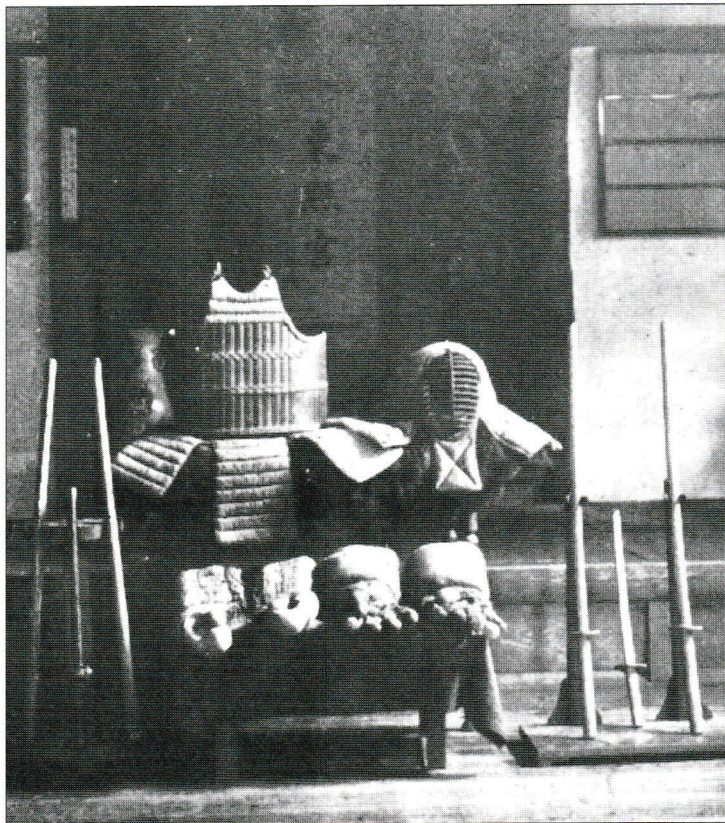
Kendo: zbroja treningowa

W większości publikacji poświęconych kendo można znaleźć stwierdzenie, że zbroja (bogu) współcześnie używana w szermierce japońskiej jest wzorowana na starych zbrojach samurajskich. Ma to być jakby łącznik z rycerską przeszłością.

Warto zatem pokrótce prześledzić dzieje bogu, choćby po to, by sprawdzić, czy istnieją przesłanki na poparcie tej tezy.

Zacznijmy od samej nazwy.

Jakieś piętnaście lat temu, w czasie głębokich zmian w regulaminie zawodów i przepisach sędziowania, „bogu” zniknęło z oficjalnych dokumentów Wszechjapońskiej Federacji Kendo (ZNKR), zastąpione przez dokładniejszy termin „kendo-gu”.



Bogu starego typu; zdjęcie z książki Takano Sasaburo, „Kendo” (1934).

Głównym powodem zmiany było to, że słowem bogu zwykło się też określać ekwipunek szablistów, szpadzistów i tak dalej. Trudno jednak odgórną decyzją zmienić ludzkie przyzwyczajenia. Zawodnicy wciąż częściej używają starej nazwy.

Jak starej? Hmm... W zasadzie nie ma żadnych dowodów na to, że w okresie Edo (1600-1868) stosowano wyłącznie nazwę bogu na określenie zbroi treningowej. W obiegu były takie słowa jak „dogu”, „take-gusoku” (zbroja bambusowa) i „bugu”. Dopiero w 1889 roku, po reorganizacji (na wzór europejski) armii cesarskiej, w oficjalnym podręczniku szermierki, w rozdziale poświęconym walce na bagnety, czytamy: „...wyposażenie można podzielić na dwa rodzaje: broń i bogu”. Dodajmy, że ówczesna zbroja składała się, według definicji: „z maski, pancerza z doszytymi nabiodrkami,

naramienników i rękawic”. Samo słowo „bogu” było skróconą wersją „bo-shin-yo-gu”, czyli „ochraniający ciało”.

Mijały lata i japońska moda na Europę pomалу zaczęła przygasać. Generałowie przypomnieli sobie o tradycjach własnego narodu. Nazwa „bogu”, pierwotnie przypisana szermierce europejskiej, zwłaszcza francuskiej, w połowie drugiej dekady dwudziestego wieku została przejęta przez kendo. Przetrwiała wszystkie wojny i przemiany – aż do końca lat osiemdziesiątych i zmian, o których wspominałem przedtem.

Pierwsze wzmianki o zbrojach treningowych, używanych do ćwiczeń sztuk walki, pochodzą

WITOLD
NOWAKOWSKI

刀
研
究
入
門

gdzieś z połowy XVII wieku, a więc z okresu wzmożonej aktywności wszelkich szkół i stylów. Jeden z pierwszych wizerunków zawodnika w takiej zbroi, wywijającego naginatę, pochodzi z wydanego w 1862 roku szkicownika Hishikawy Moronobu. Widać tu pewne podobieństwa ze współczesnym bogu, lecz z drugiej strony nie brak też wyraźnych różnic. Brak rękawic i naramienników, zaś tare (osłona bioder) doczepiona jest wprost do pancerza i gęsto naszywana bambusowymi listewkami.

Ta ilustracja oraz część zapisów, zawartych w starych kronikach, skłaniają do przypuszczenia, że pierwsze zbroje treningowe pojawiły się w szkołach walki włócznią, a dopiero później trafiły do kenjutsu. Trudno jednak, z perspektywy czasu, jednoznacznie rozstrzygnąć tę kwestię. Pozostaje faktem, że na wczesnych rycinach, przedstawiających treningi lub turnieje, jedynie zawodnicy wyposażeni w broń drzewcową noszą stosowne maski i pancerze.

Szkoły miecza z początku poszły nieco odmienną drogą. Zapisy Jiki Shinkage-ryu, zatytułowane „Heiho denki chukai”, wspominają o groźnym wypadku, któremu uległ



Hishikawa Moronobu, „Chiyo-no tomozuru yari” (1682), fragment ilustracji.

osiemnastoletni Yamada Heizaemon w czasie pojedynku na drewniane miecze (boku-to). Do ćwiczeń powrócił dopiero po czterem latach, gdy znalazł dojo, w którym ćwiczący nosili „maski zasłaniające twarz, tudzież ochronne rękawice, pozwalające im przeć do zwarcia bez strachu, że któryś z nich mógłby przypadkowym trafem docze-





kać się zranienia”.^{*} Z czasem Yamada przejął zwierzchnictwo nad szkołą i starał się ulepszać wspomniane ochraniacze.

Kolejny przełom nastąpił w połowie XVII wieku, za sprawą Chuty Nakanishiego ze szkoły Itto. To właśnie wówczas, obok zbroi, pojawił się – dużo bezpieczniejszy od drewnianego – miecz bambusowy, całkowicie obszyty skórą, *fukuroshinai*. Nawiasem mówiąc, ów wynalazek wywołał ostry protest zwierzchnika szkoły Ono-ha Itto, Ono Tadaakiego, który stwierdził, że „ćwiczenia walki z *fukuroshinai* (...) można porównać

z płochą dziecięcą zabawą”. Ale historia *shinai* to temat oddzielnych rozważań.

Wróćmy zatem do bogu (choć, jak pamiętamy, w tamtych czasach ta nazwa nie była w użyciu). W jednym ze szkicowników (manga) słynnego Hokusai’a, z początków XIX wieku, znalazł się rysunek przedstawiający rozłożone niczym w atlasie części treningowej zbroi, dwa *fukuroshinai*, naginatę i *kusari-gamę* (sierp z łańcuchem). O ile maska (*men*) posiada już szerokie „wyłogi”, służące ochronie ramion, to zastanawia całkowity brak osłony bioder, zastąpionej jedynie bambusową patką, doszytą do pancerza i zasłaniającą genitalia. Maską wyposażoną jest w stalo-

^{*} wg przekładu angielskiego Alexa Bennetta.

光 國 家 一 九 七 五 年 九 月 一 日 刊 行



Utagawa Kuniyoshi, „Walka szermierzy”, drzeworyt barwny (fragment), I poł. XIX w.

wą kratę, ale skądinąd wiemy, że bywały także kraty bambusowe, znacznie ograniczające pole widzenia.

Bambusowy pancerz z rysunku Hokusai'a przetrwał, w zasadzie z niewielkimi zmianami, aż do połowy dwudziestego stulecia. W XIX wieku, pod koniec shogunatu, zbroję treningową uzupełniono o nabiodrki (tare), pojawiły się też pancerze (do) skórzane. Armia cesarska okresu Meiji zaadaptowała dawne wzorce dla własnych potrzeb. Wówczas też po raz pierwszy zaczęto produkować bogu (tak, bogu) metodą przemysłową.

Lata trzydzieste to gwałtowny powrót do tradycji i rycerskiej przeszłości. Mimo produkcji masowej, największym uznaniem zawodników kendo cieszyły się zbroje wykonane ręcznie, z użyciem naturalnych materiałów: bawełny, bambusa i laki. Od współczesnego kendo-gu różniły się przede wszystkim mniejszymi rozmiarami osłony ramion i bioder. Były za to o wiele trwalsze. W moim bogu, zrobionym jeszcze przed drugą wojną światową, dopiero teraz trzeba było dokonać naprawy tare.

Powołana w 1952 roku Wszechjapońska Federacja Kendo wprowadziła nazwę „bogu” do powszechnego użycia, stwierdzając w regulaminie zawodów sportowych, że „zbroja ochronna (bogu) składa się z men, kote, do i tare”. Wyraz ten oficjalnie trafił do „Słownika języka japońskiego” dopiero w połowie lat sześćdziesiątych – ale wraz z definicją zaczerpniętą z kendo, dołożono tam „zwykłą” szermierkę.

Podsumowując: dzieje japońskiej zbroi, używanej na polu bitwy i podczas wojskowych ceremonii, przebiegały oddzielnie niż zbroi treningowej. Ta ostatnia w zasadzie weszła do użycia jakieś pół wieku po ostatecznym zakończeniu wielkich kampanii i wojen domowych. Swoją ostateczną kształt uzyskała w chwili, gdy Japonia wpatrzona była w Europę. Trudno więc o niej mówić jako o bezpośredniej „spadkobierczyni” pradawnych rycerskich tradycji, tak jak trudno – w warstwie technicznej – porównać współczesne kendo z bojową szermierką kenjutsu. Jedno na pewno da się powiedzieć o każdym bogu – dobrze chroni.